Ner 185. ROK 1844. ŚRODA 14 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
6	27" 3, 583	† 11, 2	4, 07	Zachodni słaby	Pogoda	Mgła
13 2	2, 868	† 18, 5	4, 80	Pn. Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
10	2, 474	† 14, 0	4, 87	,, ,,	,,	Błyskawica

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

W Wiedniu u WW. OO. Mechytarzystów wyszedł wykład Ewangelii Mateusza S. i wykład Ewangelii ś. Marka przez X. Waleryana Serwatowskiego professora Teologii w Tarnowie, ktore dzieło jako pierwsze tego rzędu w języku polskim polecamy.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Wiedeń 2 Sierpnia.* —

Wielkie tu oburzenie sprawiła bezczelność zamachu d. 26 lipca, — i zarazem powszechne uradowanie, że widocznie Opatrzność czuwała nad dostojnym Władzcą Pruss, zasłaniając Go ręką swoją od pocisku mordercy, i razem dwa tak drogie życia ocaliła. — Uczucia te są tu nam tym więcéj wrodzone, że wszyscy członkowie naszéj najukochańszéj Rodziny Cesarskiéj bez najmniejszéj obawy i pełni ufności przebywają pomiędzy nami, jakby ukochani rodzice pomiędzy ukochaną swą dziatwą. Tém tak ojcowskiem zaufaniem szczerze uszczęśliwieni, uczuwamy teraz tym mocniéj, całą okropność zgrozy tak podłego nadużycia dobréj wiary, że samo pomyślenie o królobójstwie niepodobieństwem dla umysłów poczciwych niemców dotąd będące, tak niespodziane, z tak czarną rzeczywistością wybuchnąć mogło.

— *Paryż 6 Sierpnia.* —

N. Król francuzów, przesłał własnoręczny list do Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego z powinszowaniem że tak szczęśliwie uniknął skutków, wymierzonego przeciw sobie zamachu.

Wojna z cesarstwem marokańskiem, uważana tu jest powszechnie za nieodzowną. Walka ta zagraża nam wielkiemi ofiarami, nieobiecując w najszczęśliwszym czasie, żadnych prawie korzyści. —

Francuzi mieszkający w Tangerze, doznali niegodziwego obejścia; sam konsul ledwie się wybiegał od wściekłości rozjuszonych maurów i umknął; wszyscy francuzi zostali uwięzieni, i obawiać się trzeba, o los tych nieszczęśliwych. — Podobnież i konsulowie innych mocarstw opuścili już Tanger. —

Do Tulonu nadeszła dnia 1 sierpnia depesza telegraficzna, z rozkazem aby jeszcze dwa okręty liniowe były w pogotowiu do odpłynienia, i żeby sześć innych jak najspieszniéj uzbroić. —

Ultimatum francuzkie jest téj osnowy, że jeżeli cesarz marokański nie da zadosyć uczynienia Francyi, — xiąże Joinville odbierze rozkaz spalenia całéj marynarki marokańskiéj i bombardowania wszystkich jéj portów na oceanie i śródziemném morzu.

— *Bruxella 5 Sierpnia.* —

Wczoraj wieczór odjechał ztąd koleją żelazną do Prus jenerał porucznik hr. d'Hane de Steenheise z powinszowaniem do Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego w imieniu swego monarchy, z powodu szczęśliwego uniknienia skutków obrzydliwego zamachu. —

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg 18 Lipca.* —

Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 23 i 28 Czerwca, Najmiłościwiéj mianowani zostali Kawalerami orderu św. Stanisława klassy 1éj, do wódzca 2éj brygady 14éj dywizyi piechoty, Jeneral-Major Xiąże Kudaszew; zostający w jeżdzie i przy oddzielnym korpusie kaukazkim, Je

nerał-Major Sułtan Azamat-Girej, w nagrodę znakomitego męztwa i waleczności, okazanych w potyczkach z Góralami, dnia 15 Czerwca 1843 roku, nad rzeką Jaksyk.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 7 Lipca Porucznik Elizawetgradzkiego pułku huzarów Kaszyc, mianowany Adjutantem sprawującego obowiązki Jenerał Kwatermistrza czynnéj armii, Jenerał Majora Kotzebue.

Podług obrachowania władzy miejscowéj, liczba budynków w mieście Starym-Konstantynowie gubernii Wołyńskiéj, zniszczonych przez pożar dnia 26 Czerwca, wynosi do 310 (w wielu z nich mieściło się po 5, 6 i 10 rodzin, pod jednym dachem), murowanych 48, drewnianych 292; liczba znalezionych trupów przechodzi 6. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma. Dla wsparcia mieszkańców dotkniętych tym pożarem, Najmiłościwiéj przeznaczył N. Pan 5000 rub. sr., a Ministerstwo spraw wewn. zaasygnowało, z funduszu na wsparcie, 3000 rub. sr.

W z. m. żyć przestał w dobrach swoich w gub. Wołyńskiéj, ś. p. JO.Książe Mikołaj Sapieha, Szambelan Dworu J. C. K. Mości, Kurator honorowy Instytutów Naukowych.

— *Berlin* 2 *Sierpnia* —

Elblągska Gazeta pod dniem 29 lipca donosi z Elbląga: Przeszło od sześciu tygodni nie ustają deszcze, które już nie mało narobiły szkody i smutną zapowiadają przyszłość. Przez wystąpienie rzeki Elbląg i strugi Hommel wiele ogrodów zostało poniszczonych, przy końcu Marienburskiéj grobli wcisnęła się woda nawet do domów. Ten słotny czas sprawia febry i inne choroby u ludzi, a w niektórych nizinach między bydłem miało się objawiać zapalenie mlecza, a u koni nosacizna; w skutku czego z polecenia władz pewna liczba bydła zabitą została. W blizkości miasta leżące łąki są pod wodą, a pasące się na nich bydło ciśnie się rycząc na wyżéj położone miejsca. Zboże mianowicie oziminy przez nieustanne deszcze zostało powalone i blizkiem jest zgnicia. Prócz tego podnosząca się woda (wczoraj w Nogacie co godzina cal) zagraża powodzią. Wisła w Polsce miała dojść do znacznéj wysokości, i ciągle przybiera, gdy ta woda do nas nagle się zleje, obawiać się należy, czy nasze rozmiękłe groble zdołają się oprzeć. Przy groblach Nogatu pracują od dnia onegdajszego.

Ze Swieca nad Wisłą, dn. 30. *Lipca wieczorem o godzinie* 8—Miasto nasze, leżące przy ujściu Czarnego strumienia do Wisły i obydwiema temi rzekami ujęte, doświadcza wprawdzie corocznie wielkiego wezbrania wody i wylewu po nizinach, a ztąd szkody i straty wszelkiego rodzaju, osobliwie na wiosnę i około S. Jana; ale okropności, jakie się wczoraj i dzisiaj wydarzyły, ludzie nie pamiętają. Jakkolwiek ogromne śniegi z ostatniéj zimy i ciągłe ulewy od sześciu tygodni, jakoteż częste sztafety od Krakowa i Warszawy, wielkiego wezbrania wody zapewne spodziewać się kazały i stosowne środki przedsiębrać mieszkańcy jednak tutejsi, mając w pamięci rok 1814. i 1829., pełni byli nadziei, że zbliżające się niebezpieczeństwo i tą razą jako tako przejdzie. Ale szybkość, z jaką się rzeka podnosiła, przeszła wszelkie ludzkie usiłowanie. Po wszystkich ulicah miasta rozlewa się z gwałtowną siłą okropny żywioł, i po większéj części miasta sterczą tylko jeszcze dachy domów, z których okropne, wołanie ich mieszkańców, tak ludzi jako i zwierząt, słyszeć się daje.—Chełmińską bramę otoczoną z obudwu stron olbrzymiemi jeszcze od Krzyżaków wystawionemi murami, starano się z razu ogromnym zatkać wałem a przez to pieniące się wały przełamać; ale na próżno! — Już zalane są progi ewanielickiego kościoła stojącego wyżéj na rynku, a fara katolicka napełniona już jest wodą na 4 stopy wysokości. — W zabudowaniach szkolnych ciśnie się woda oknami. Most łyżwowy popłynął już wczoraj z wałami. W całem mieście prezentuje się obraz jęku i rozpaczy! Wśród téj niedoli, wśród tego oceanu zalewającego miasto i okolicę, słyszymy jeszcze, na domiar nieszczęścia, dzwon zwiastujący: Gore! Noc się zbliża, a ciemność zamknie wszystkie drogi do ucieczki kobietom i dzieciom. Deszcz leje, burza się podnosi; także i w sąsiednich wioskach wyglądają mieszkańcy pomocy, któréj im zanieść nie zdołamy.

D. 31 *Lipca zrana o godzinie* 8.—Ogień, powstały z zapadłego komina, stłumił się, a tak noc spokojniéj nieco przeszła. Wodzie żadnéj już tamy stawić niepodobna. Kominy i piece zapadają się, ściany pękają, ze wszech stron krzyk mieszkańców, którzy ledwie życie ocalają. Wiele domów chyli się do upadku. Tysiące ludzi wiszą w niebezpieczeństwie i tylko przyjaciele ludzkości podają im na dachy żywność, na któréj jednak coraz bardziéj zbywać zaczyna, gdyż ubożsi nic zarobić a majętniejsi żadnego dowozu dostać nie mogą. Domy piekarzy i sklepy kupców stoją pod wodą. Tyle tylko, dzięki Bogu, mamy pociechy, że we wszystkich tych okropnościach żaden jeszcze człowiek ile nam wiadomo, nie zginął.

Dnia 31 *Lipca wieczorem o godzinie* 10. Woda już nie przybiera, ale za to okropna podniosła się burza, która kipiące bałwany o nadwątlone fundamenta domów miota i całemu miastu zgubą zagraża. Trzecia ich część leży już w gruzach pod wałami. Gromady ludzi będących bez przytułku obciążają stojące jeszcze budynki, a za zbliżeniem nocy ogarnia wszytkich okropna bojaźń śmierci.

— *Paryż* 30 *Lipca*. —

Wczoraj po południu od godziny 1 do 5 rozdawał król w Tuilleryach przyznane nagrody fabrykantom celniejszych przedmiotów na wystawie przemysłowéj. Wezwani przez pismo ministra handlu zgromadzili się fabrykańci przez komitet oznaczeni w liczbie przeszło 800 w sali marszałków, gdzie ordery i premia miały być rozdane. Członkowie komitetu przysięgłych znawców, wprowadzeni przez barona Thenard para Francy, ich prezesa, już przed niemi byli przy-

byli. Król ukazał się w mundurze gwardyi narodowéj w towarzystwie królewéj, xiężniczki Adelajdy i xiąż Nemours i Montpensier. Za niemi przybyli ministrowie handlu, spraw wewn. skarbu, prefekt departamentu Sekwany i naczelny dowódzca gwardyi narodowéj. Po mowie barona Thenard i odpowiedzi króla wystawy przemysłu dotyczących, minister handlu odczytał nazwiska fabrykantów, którym przyznane zostały nagrody. 30 otrzymało ordery legii honorowéj, inni złote, srebrne, i brązowe medale. Po rozdaniu nagród król zaprosił wszystkich zaszczyconych nagrodami na obiad, przy którym wzniósł toast: »cześć wystawie z roku 1844!« oby przemysł francuzki doznawał ciągłéj pomyślności! Rodzina królewska, po przypatrzeniu się jeszcze fajerwerkowi uroczystości lipcowych, powróciła wieczór do Neuilly.

Wczorajsze uciechy ludu odbyły się spokojnie, tylko w jednym miejscu na polach Elizejskich przy oświetleniu był taki tłok, że kilka osób zostało uszkodzonych, a jedna młoda dziewczyna utraciła życie.

Wczoraj i dziś wiele dzienników nie wyszło, a te, które mamy przed sobą, nie zawierają żadnéj polityczném wiadomości.

— *Konstantynopol* 17 *Lipca*. —

Sultan rozkazał wybić medale srebrne, złote i miedziane na pamiątkę wypuszczenia w obieg nowéj złotéj i srebrnej monety.

Dotychczasowy grecko-ormiański Patryarcha został usunięty; następcą jego jest Biskup Smyrneński, Matteo.

Porta przesłała Hospodarowi Wołoszczyzny, Księciu Bibesko, firman, w którym udziela mu jak najobszerniejsze pełnomocnictwo, aby silnie wystąpić mógł przeciwko systematycznéj oppozycyi części członków zgromadzenia narodowego.

Według ostatnich doniesień z Aleppo z d. 8 i z Bejrutu z d. 9 Lipca, ukazanie się Kapudana-Paszy było hasłem do powszechnéj ucieczki młodych ludzi, którzy chronią się przed konskrypcyą. Z drugiéj strony wybuchło powstanie w całym kraju, szerzące się pomiędzy wszystkiemi sektami i ludami. Wszystkie większe miasta, nawet Damaszek, znajdują się w wielkiem wzburzeniu a Namik-Pasza zmuszony został pod Maraszem do odwrotu. Tak teraz stoi sprawa syryjska, a Porcie zadany został nowy cios bolesny. Do tego Druzowie i Maronici nie chcą wcale przystać na żadną ugodę, jaką im dotychczas dyplomaci proponowali.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 *do dnia* 14 *Sierpnia.*

Bajer Helena ob., Makowski Leonard, Bogusławska Marya ob., Miraszewski Augustyn, Kriszka Jakób, Wichura Betti, Wysocka Marya, Lassanowski Marcin, Siecińska Tekla ob., Otfinowska Tekla, z Polski; -- Kolischer Gabryel, Urban Barbara, Dąbski Władysław, Chodynicki Jan, Jakel Alfons, Karbaumn Zofia, Regen, Gebhard Karol, z Galicyi; -- Pastuszka Albert, Broll Józefa, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Koroniko Alexander, Wołowski Adam, Urban Bartłomiéj, Skrzyński Alexander ob., Rzewuski Antoni ob., Konopka Roman, Karczewska Marya, do Polski; -- Milewska Franciszka, Płocka Antonina ob., Mierzyński Henryk, Wende Jan, Steffani Kasper, Wyszkowska Kornella ob., do Galicyi; Borzęcka Honorata, Orzechowicz Andrzéj, Saczewski Piotr ob., Chrząszczewska Emila, Czasch Dorota ob., Trzetrzewiński Józef, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 5240.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 28 Czerwca r. b. N. 2671 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 27 b. m. i r. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wymurowania ściany w budynku mieszczącym Kommissoryat dystryktowy w Jaworznie, tudzież postawienia pieca w kancellaryi tegoż; cena do pierwszego wywołania w kwocie złp. 837 gr. 26 naznacza się, stary materyał od naprawy pozostały, a mianowicie 13 sążni kwdr. ściany i jedno okienko do przedsiębiorcy należeć będą, którego wartość w ilości złp. 15 z kosztorysu strącona została; na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 90. Robota wykonaną być winna według kosztorysu przez Senat Rządzący przy uchwale na początku powołanéj zatwierdzonego, z którego wypuszczają się następujące pozycye: postawienie cyganka, pieca do pieczywa szabaśnika i wartość drzwiczek do popielnika. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 10 Sierpnia 1844 r.

Za Senatora Prezydującego,
K. HOSZOWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczném wiadomości iż na żądanie Nathana i Fromety Szwenków małżonków

w Zydowskiem mieście przy Krakowie pod L. 61 w Gminie X. zamieszkałych, sprzedaną zostanie na drodze działu po niegdy Aronie Szmulu Cync realność w Zydowskiem mieście przy Krakowie pod L. 61 w Gm. X. stojąca lit. B. oznaczona w jednéj połowie do Nathana i Fromety Szwenków małżonków z mocy cessyi przed Notaryuszem Ostaszewskim w dniu 30 Stycznia 1840 r. zeznanéj, a w drugiéj połowie do sukcessorów po tymże Aronie Szmulu Cync należąca. Od wschodu z drogą publiczną pomiędzy miastem Zydowskiem a folwarkiem Daywor do Wisły prowadzącą; od zachodu z ulicą Szeroką miasta Zydowskiego, od południa z domem pod L. 60 Leibla Rakower a od północy z domem pod L. 62 Leibla Horowicera i Józefa Berenkupf granicząca.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi pomienionej realności wyrokiem Trybunału Wydziału I. M. Krakowa w dniu 24 Maja 1844 r. zapadłym, prawomocnym ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa realności pod L. 61 lit. B. w Gminie X. ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 4000 która w braku licytantów do dwóch trzecich części zniżoną zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* $1/10$ część summy szacunkowéj to jest złp. 400 od którego jedynie popierający licytacyą Nathan i Frometa Schwenkowie są wolni.

3) Podatki zaległe z roku ostatniego zapłaci nabywca w dniach 10 po licytacyi do Kassy Głównéj M. Krakowa.

4) Po potrąceniu *vadium* jeżeli kto prócz popierających zalicytuje, oraz po potrąceniu podatków zaległych jakoteż kosztów popierania licytacyi, które w skutek wyroku takowe ustanawiającego na ręce adwokata sprzedaż popierającego wypłaconymi być mają, resztującą ilość do uzupełnienia połowy wylicytowanego szacunku złoży nabywca w ciągu dni 30 od dnia zalicytowania do depozytu sądowego, drugą zaś połowę wypłaci dopiero w skutek ostatecznéj klassyfikacyi i działu za assygnacyami sądowemi, popierający zaś Nathan i Frometa Schwenkowie, gdyby oni tę realność zalicytowali, wolni są od złożenia do depozytu połowy szacunku w gotowiźnie.

5) Widerkauffy i inne ciężary gruntowe, jakieby się okazały, zostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu, a przy klassyfikacyi potrącone będą z szacunku.

6) Dekret dziedzictwa otrzyma nabywca po okazaniu kwitów z wypłaconych należytości punktami trzecim i czwartym objętych.

7) W razie niedotrzymania warunków powyższych nowa licytacya na koszt i szkodę nabywcy nigdy zaś na zysk jego ogłoszoną będzie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 zrana zaczynając za popieraniem adwokata Karola Pieniążka w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 227 mieszkającego,

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1 na dzień 24 Października) 1844 r.
2 na dzień 28 Listopada)
3 na dzień 23 Stycznia 1845

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzycie le prawo rzeczowe do pomienionéj realności mieć mogący aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 7 Sierpnia 1844 r.

Janicki.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 12 i 13 Sierpnia 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	19	—	—	—	18	—	15	—	16	15
„ Zyta......	—	—	14	—	—	—	13	—	—	—	—	—
„ Jęczmien.	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Owsa.....	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu...	12	15	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł.....	—	—	2[6]	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr.	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniak.	—	—	3	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 15 do zł. 2 gr. — Centnar słomy od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 18.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 15
Masła garniec od złp. 5 gr, — do złp 6 gr. — —
Drożdży waniczka od złp. 4 do złp, 5
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 4 gr. 15. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 3 gr. 6
Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 13 Sierpnia 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1111 dnia 14 Sierpnia 1844. roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

82. — 37. — 25. — 47. — 44.

Przyszłe ciągnienie 1112 przypada dnia 21 Sierpnia 1844 roku.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.